



Wilki atakują w Bieszczadach

Źródło: Gazeta.pl Rzeszów

W Żubraczem, w Nadleśnictwie Cisna, wilki zaatakowały łanię w obecności ludzi.

- To było kilka dni temu. Nad ranem wilki zaatakowały stado łań. Dwie z nich schroniły się na gankach domów, trzecia poszarpana wybiegła na drogę, za nią podążyły drapieżniki. Widzieli to mieszkańcy i dzieci idące rano do szkoły. Wilki zupełnie nie reagowały na krzyki ludzi i kiedy poraniona łania uciekła do lasu, podążyły za nią. Po południu miejscowy leśniczy znalazł resztki zwierzęcia jakiś kilometr od wsi - opowiada Edward Marszałek z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Dwa dni wcześniej przy tej samej drodze do Łopienki znaleziono niemal doszczętnie zjedzoną łanię.

Na terenie nadleśnictwa Cisna wilki w ostatnich dniach zagryzły pięć łań. Drapieżniki dały się we znaki również w Stuposianach. Nadleśniczy Jan Mazur szacuje, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wilki zagryzły dwa jelenie o potężnych porożach, dwie łanie, dwa dziki i dwa cielaki jelenia. Na terenie nadleśnictwa pojawiły się aż cztery wilcze watahy (w sumie 21 wilków).

Leśnicy obliczyli, że od początku grudnia wilki zagryzły już 40 zwierząt. Teraz chętniej atakują one zwierzęta w lesie, bo z łąk znikły owce. Urząd Wojewódzki w Rzeszowie szacuje, że w tym roku za zagryzione przez wilki zwierzęta gospodarskie wypłacono ponad 106 tysięcy złotych odszkodowań (dwa razy więcej niż w ubiegłym roku). Wilki nachodziły hodowców 135 razy.